

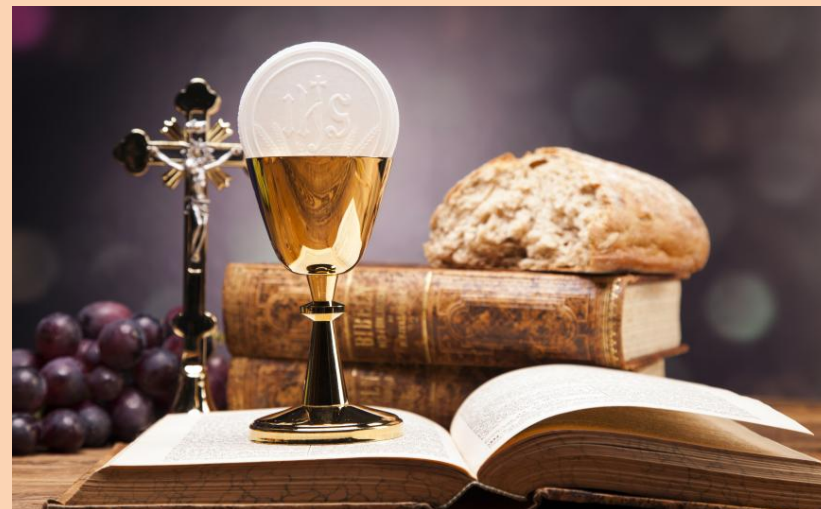
Ile to razy Msza Święta kojarzyła ci się z rozproszeniem, nabożnie złożonymi rękami i sąsiadką, która to jednak w czasie wyższych partii śpiewu wydaje dźwięki zgoła niemłe?

Na całym świecie codziennie, co godzinę, sprawowana jest Msza Święta. Kościół gromadzi się wokół ołtarza by sprawować liturgię. Jest ona (jak pisał Benedykt XVI) szczytem i źródłem chrześcijańskiego życia. Bez realnej obecności Chrystusa w każdej Eucharystii Kościół nie mógłby istnieć.

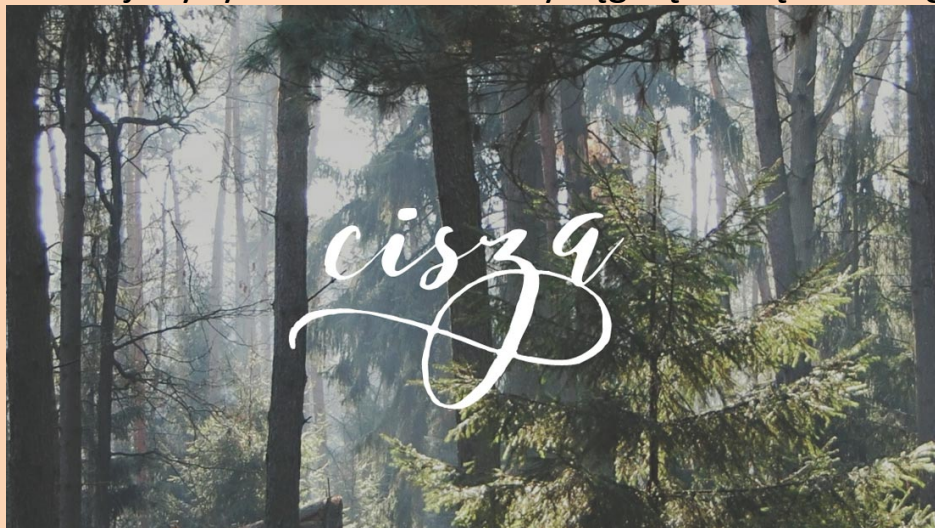
Mimo, że ofiara Mszy Świętej jest wielką i świętą tajemnicą to zdarza się, że uczestnictwo w niej sprawia problem. Czasem z naszej winy, a czasem z przyczyn zewnętrznych, przeżywanie Mszy św. wiąże się bardziej z przykrością i chaosem niż czerpaniem z głębokiego rezerwuaru łask.

Jak zatem poradzić sobie z tym i lepiej uczestniczyć co niedzielę w liturgii? Oto 7 kroków do lepszego przeżycia Mszy Świętej:

1. Idź do spowiedzi -Jeżeli jesteś właścicielem wątpliwej chwały grzechu ciężkiego lub też lekki szczególnie gniecie cię gdzieś poniżej mostka, to idź spotkaj się z Jego Miłością. Nie trzeba przypominać jak istotną rolę spełnia sakrament pokuty i pojednania w życiu chrześcijanina. Podnosi, oczyszcza, pozwala spojrzeć na rzeczywistość czystymi, a nie zabrudzonymi oczami.



Często mówi się, że spowiedź to trudne przeżycie, które upokarza człowieka. Nie słuchaj tego. Idziesz spotkać się z Kimś, Kto za jedyny cel obrał sobie wyciągnięcie cię z każdego bagna i upodlenia w jakim właśnie tkwisz. Wchodzisz w to?



2. Znajdź ciszę - mówiąc wprost, jeżeli wpadasz do kościoła "na ostatnią chwilę", to szanse skupienia się drastycznie szybują w dół. Czas pojawienia się nie jest regulowany Kościelnymi dekretami, ale naszą psychologią. Mówi nam ona, że im spokojniej podejmiemy do jakiegoś zadania, to tym lepsze osiągniemy rezultaty w osiągnięciu celów.

Panika, przyspieszony oddech wywołany biegiem na autobus i przeciskanie się między ludźmi nie sprzyjają spokojnemu wejściu w rytm liturgii. Unikaj ich jak ognia!

3. Przynieś dary - na pewno pamiętasz ten fragment, kiedy kapłan wypowiada słowa: "Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec Wszechmogący". A teraz pomyśl, co by się stało, gdyby potraktować te słowa dosłownie i przynieść na Mszę swoją ofiarę?

Dostałeś jedynkę z polskiego, przyszłość po studiach jawi się jak w najczarniejszych snach, koleżanka z klasy uśmiecha się do wszystkich poza tobą?

Zdałaś wreszcie ten egzamin, pogodziłaś się z dawno pokłóconą przyjaciółką, zamiast batonika wybrałaś pół godzinne bieganie po parku?

Jego naprawdę interesują wszystkie nasze codzienne wzloty i upadki, smutki i radości. Bliscy, dalecy, wrogowie i przyjaciele. Przynieś to wszystko i połóż na ołtarzu. To jest twój dar.

4. Wyteż słuch - i posłuchaj, co ma Ci do powiedzenia Bóg. Nie, nie będzie mistycznych wzlotów i głosów z nieba. Nie będzie szumu anielskich skrzydeł i powiewu Ducha Świętego, który łatwo pomylić z intensywnym w lecie nawiewem ze ściany.

Będą czytania mszalne, bardzo ważne i bardzo łatwe do przeoczenia. Na ogół składają się one z fragmentu Starego Testamentu, psalmu responsoryjnego (od łacińskiego respondeo - odpowiadać), fragmentu listów św. Pawła i Ewangelii. Wsłuchaj się w nie i przemyśl. Postaw się w sytuacji ludzi, którzy zostali w nich opisani. Znajdź jedno zdanie, które zatrzymasz po wyjściu z kościoła i które towarzyszyć Ci będzie przez cały tydzień. Chcesz więcej? Tym lepiej! Poszukaj jednego czytania w Biblii i zobacz, co było dalej (koniecznie zwróć uwagę na przypisy pod tekstem). Następnie porównaj fragment z Ewangelii z podobnym u innego ewangelisty. Sprawdź na koniec, co mądrzy ludzie napisali we wstępie do danej księgi w twoim wydaniu Pisma Świętego. Efekty przyjdą szybciej niż sądzisz.

5. Nie słuchaj miłej sąsiadki - to znaczy słuchaj, ale tylko wtedy, gdy opowiada Ci zabawne historie podczas pożyczania cukru lub gdy mijacie się na korytarzu. W czasie liturgii skup się nie na jej koszmarnym fałszowaniu melodii, ale na tym co aktualnie dzieje się w prezbiterium (czyli części gdzie znajduje się ołtarz, kapłani, służba liturgiczna).

Śpiewaj kiedy trzeba śpiewać (ze świadomością, że też możesz fałszować), odpowiadaj kiedy trzeba odpowiadać. Uśmiechnij się na znak pokoju do osoby siedzącej w ławce obok. Znajdź swój rytm w liturgii i oddychaj spokojnie. Wszystko jest pod kontrolą.

6. Poczytaj na wyrywki OWMR - nie, nie namawiamy cię do czytania statutu organizacji eksportującej ropę z republik bananowych ani rozporządzenia Komisji Europejskiej w sprawie prawidłowego oliwienia zawiasów. Chodzi o niewielką książeczkę, którą powinno dać się znaleźć u znajomego wikarego lub w sklepie z dewocjonaliami.

Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, bo tak brzmi pełna nazwa tajemniczego skrótu, jest zbiorem zasad regulujących sprawowanie i uczestnictwo we Mszy Świętej. To świetna lektura dla chcących wiedzieć więcej.

7. *Ite, missa est* - powiało groźną łaciną, ale strach ma tylko wielkie oczy. To łacińskie sformułowanie kapłan wypowiadał kiedyś na zakończenie Mszy, zwracając się do wiernych. W dosłownym tłumaczeniu znaczy ono: "Idźcie, to jest msza". Ta formuła daje do zrozumienia, że liturgia nie jest tylko niedzielnym, godzinnym uczestnictwem w obrzędach. Jest ona źródłem, które inspiruje do konkretnych codziennych wyborów i rzuca światło na relacje z innymi ludźmi. Msza jest, bo ty jesteś tą osobą, która zanieś ją do świata. Która nie zna, nie lubi, nie interesuje się (niepotrzebne skreślić) sprawami wiary.

Jeśli masz w sobie Jezusa, to działasz jak żywa monstrancja. Wykorzystaj to.

